

Dzieje Apostolskie

Rozdział 16

1. Przyszedł zaś do Derbe i Listry i oto uczeń pewien był tam imieniem Tymoteusz syn kobiety pewnej judejskiej wiernej ojca zaś Greka 2. który był poświadczony przez (tych) w Listrze i Ikonium braci 3. Tego chciał Paweł razem z nim wyjść i wzięwszy obrzezał go z powodu Judejczyków (tych) będących w miejscach tamtych wiedzieli bowiem wszyscy ojcem jego że Grek był 4. Gdy zaś przechodzili (te) miasta przekazywali im strzec postanowień które są osądzone przez wysłanników i starszych w Jeruzalem 5. Wprawdzie więc zgromadzenia były wzmocnione (w) wierze i obfitowały liczbą co dzień 6. Przeszedłszy zaś Frygię i galacką krainę zostawszy powstrzymanymi przez Świętego Ducha powiedzieć Słowo w Azji 7. Przyszedłszy po Mizji próbowali naprzeciw Bitynii iść i nie pozwolił im Duch 8. Przeszedłszy zaś Mizję zeszli do Troady 9. I widzenie przez noc zostało ukazane Pawłowi mąż pewien był Macedończyk stojąc zachęcając go i mówiąc przeszedłszy do Macedonii pomóż nam 10. Gdy zaś (to) widzenie zobaczył zaraz poszukaliśmy wyjść do Macedonii dochodząc że przywołał nas Pan ogłosić dobrą nowinę im 11. Zostawszy wyprowadzonymi więc z Troady pojechaliśmy prosto ku Samotrace także nadchodzącego dnia do Neapolu 12. Stamtąd zarówno do Filippi która jest pierwszej części Macedonii miasto kolonia byliśmy zaś w tym mieście przebywając dni jakichś 13. Także dnia szabatów wyszliśmy na zewnątrz miasta obok rzeki gdzie było wnioskowane modlitwa być i usiadłszy mówiliśmy (do) które zeszły się kobiet 14. I pewna kobieta imieniem Lidia sprzedawczyni purpury (z) miasta Tiatyry czcząca Boga słuchała której Pan otworzył serce zważać co są mówione przez Pawła 15. Gdy zaś została zanurzona i dom jej poprosiła mówiąc jeśli osądzacie mnie wierną Pana być wszedłszy do domu mojego pozostańcie i przymusiła nas 16. Stało się zaś idąc nam na modlitwę służąca pewna mająca ducha wróżby wyjść naprzeciw nam która zarobek wielki przydawała panom jej wróżąc 17. Ta która towarzyszyła Pawłowi i nam krzyczała mówiąc ci ludzie niewolnicy Boga Najwyższego są którzy zwiastują nam drogę zbawienia 18. To zaś czyniła przez wiele dni oburzywszy się zaś Paweł i odwróciwszy się duchowi powiedział nakazuję ci w imieniu Jezusa Pomazańca wyjść od niej i wyszedł tej godziny 19. Zobaczywszy zaś panowie jej że wyszła nadzieja zarobku ich chwyciwszy Pawła i Sylasa zaciągnęli na rynek przed przywódców 20. i doprowadziwszy ich (do) dowódców strażników powiedzieli ci ludzie niepokoją nasze miasto Judejczycy będąc 21. i zwiastują zwyczaje których nie wolno nam przyjmować ani czynić Rzymianami będąc 22. I wspólnie przystąpił tłum przeciw nim i dowódcy straży rozdarłszy ich szaty kazali chłostać 23. Wiele zarówno nałożywszy im ciosów rzucili do strażnicy nakazawszy strażnikowi więziennemu niezawodnie zachowywać ich 24. Ten nakaz taki otrzymując rzucił ich do bardziej wewnętrznej strażnicy i stopy ich zabezpieczył w drzewie 25. Podczas zaś północy Paweł i Sylas modląc się śpiewali hymn Bogu przysłuchiwali się zaś im więźniowie 26. Nagle zaś trzęsienie ziemi stało się wielkie tak, że zostać potrząśnięte fundamenty więzienia zostały otworzone także od razu

drzwi wszystkie i wszystkich więzy został zwolniony (zostały zwolnione) **27**. Zbudzony zaś który stał się strażnik więzienny i zobaczywszy które są otworzone drzwi strażnicy dobywszy miecza zamierzał siebie zabić wnioskując wymknąć się więźniom **28**. Zawołał zaś głosem wielkim Paweł mówiąc nic uczyniłbyś sobie złego wszyscy bowiem jesteśmy tutaj **29**. Poprosiwszy zaś światła wskoczył i drżący który stał się przypadł do Pawła i Sylasa **30**. I poprowadziwszy naprzód ich na zewnątrz powiedział panowie co mnie trzeba czynić aby zostałem zbawiony **31**. (Ci) zaś powiedzieli uwierz w Pana Jezusa Pomazańca a zostaniesz zbawiony ty i dom twój **32**. I powiedzieli mu Słowo Pana i wszystkim w domu jego **33**. A przyjawszy ich w tej godzinie nocą obmył od ciosów i został zanurzony on i (ci) jego wszyscy od razu **34**. Poprowadziwszy zarówno ich do domu jego podał stół i rozweselił się (z) całym domem wierząc Bogu **35**. Dzień zaś gdy stał się wysłali dowódcy straży trzymających różgę mówiąc oddal ludzi tych **36**. Oznajmił zaś strażnik więzienny słowa te do Pawła że wysłali dowódcy straży aby zostalibyście uwolnieni teraz więc wyszedłszy idźcie w pokoju **37**. zaś Paweł powiedział do nich wychłostawszy nas publicznie bez sądów ludzi Rzymianami będących rzucili do strażnicy i teraz potajemnie nas wyrzucają nie bowiem ale przyszedłszy sami nas niech wyprowadzą **38**. Oznajmili zaś dowódcom straży trzymający różgę wypowiedzi te i przestraszyli się usłyszawszy że Rzymianie są **39**. I przyszedłszy poprosili ich i wyprowadziwszy prosili wyjść (z) miasta **40**. Wyszędłszy zaś ze strażnicy weszli do Lidii i zobaczywszy braci zachęcili ich i wyszli